

Żabson, Nie z tego świata

Chcesz się ze mną złapać, złapać mnie
Ale ja latam na niebie, nie z tego świata, nie, nie, nie
Jestem nie z tego świata, nie, nie, nie
Nie z tego
A ludzie mówią mi, że ego top (co z tego?)
Ja nie potrzebuję waszych rąk (do tego)
Żeby zbudować znów z niczego coś (wielkiego, wielkiego)

Chcą mnie oceniać, nie rozumieją, że mój dom to nie ich ziemia
Nie rozumieją, że mam inny punkt widzenia
Nie rozumieją, że to nie dla nich się ciągle zmieniam
Góry i dołki, kto też tak nie miał
Żyłem nadzieją, dziś ja to nadzieja
I lecę wysoko, kometa halleya
Gdy łąpię mikrofon to trzęsie się ziemia
Bo kręcą te pogo, bo kręcą te pogo, bo kręcą te pogo
Kiedyś tu mordeczko się nawet nie miałem się odezwać do kogo
Ci ludzie, których nie interesowałem, dzisiaj do mnie z prośbą przychodzą
Ten świat nie jest nasz - bo nie ma zasad
Te dobro, które dasz - nigdy nie wraca
Kiedyś każdy to był brat, dzisiaj nie ma brata
Chcesz się ze mną złapać, złapać mnie
Ale ja latam na niebie, nie z tego świata, nie, nie, nie
Jestem nie z tego świata, nie, nie, nie
Nie z tego
A ludzie mówią mi, że ego top (co z tego?)
Ja nie potrzebuję waszych rąk (do tego)
Żeby zbudować znów z niczego coś (wielkiego, wielkiego)

Nie jestem celebrytą, gadam innym językiem
Nie widziałeś mnie na gali, choć jestem największym freakiem
Parę razy ze mną tu gadali
Ale mordo, mam za dużo na swej bani, by ładować się w kolejną zrytę
A żeby zrobić cash, nagram se kolejną płytę
A żeby zrobić cash, wypromuję znów kosmitę

Chcesz się ze mną złapać, złapać mnie
Ale ja latam na niebie, nie z tego świata, nie, nie, nie
Jestem nie z tego świata, nie, nie, nie
Nie z tego
A ludzie mówią mi, że ego top (co z tego?)
Ja nie potrzebuję waszych rąk (do tego)
Żeby zbudować znów z niczego coś (wielkiego, wielkiego)
Mam tylko mą ekipę, nie obchodzi mnie ten świat
Zrobię tak, by szczęścia chwile trwały tysiąc gwiazdnych lat
Moje auto to space coupe, zaczynałem to na osiedlu
Nie startuję z nikim to contestu
Bo nie mam konkurentów, ej
Zawsze na pierwszym miejscu, ej
Dla mojego movementu, ej
Sto koła, hajs z weekendu
Chowam to do sejfu, chcę emerytury w młodym wieku
Już nie mam dziury w sercu, zamiast łez - kapie drip
I ciągle w trybie flexu, jak mój galaxy fit